

# wiadomości wydziałowe

wydział  
artystyczny .....Instytut Sztuk Pięknych

## 31 GALERIA grafiki Biblioteki Sztuki

Marek Goździewski

### PEJZAŻE ENTROPICZNE ANDRZEJA PEPŁOŃSKIEGO \*

Wielu z nas nie widziało nigdy pewnych miejsc na Ziemi, pewnych miast czy też dzieł sztuki. Poznać je możemy - czy też je znamy - dzięki ich reprodukcjom. I jest to wiedza, która wcale nie musi być gorsza, bądź mniejsza od tej, jaką posiadlibyśmy, gdybyśmy bezpośrednio doświadczyli i poznawali np. górę Kilimandżaro albo życie w jakiejś afrykańskiej wiosce. Może nawet okazać się, że odczucie ich oddalenia i niedostępności wywoła w nas poprzez samą nieobecność właśnie pewne poczucie wzniosłości.

Owo zjawisko nieobecności przedmiotu, jego zanikania - dokładniej:

entropii - wydaje się być jednym z podstawowych tematów twórczości Andrzeja Pepłońskiego. Przy drogach, na murach i parkanach, na dworcach, w barach, w biurach podróży natrafiamy często na przedstawienia odległych pejzaży, nieznanych roślin i twarzy obcych ludzi. Odczuwać możemy w nich -nawet jeśli są nowe i świeże - brak życia, pustkę, nudę. Ale to właśnie one mogą się stać tym, co zainspiruje artystę. Mogą się okazać tym, co wymaga i oczekuje od artysty reakcji. Nawet w hałaśliwej i zatłoczonej przestrzeni rozproszonego i rozbieganego miasta, nie tylko w przestrzeni prywatnej, może dojść do lekkiego, prawie niezauważalnego wstrząsu w naszej świadomości, wstrząsu, który wyzwoli przecucie czegoś odległego, być może nawet nieskończenie odległego, bo nieosiągalnego.

Zarówno pierwsze jak i drugie doznanie, wydaje mi się, stwarza możliwość - nie wypowiedaną wprost i otwarcie - tworzenia dzieła sztuki. To, co warte pod-

kreślenia według Pepłońskiego i co przejawiało się na wystawie jego prac\*\*, to rodzaj zgody na niezdolność w takiej sytuacji do otrzymania wizji czy też projektu sensu całości. Logika reprodukcji, umieszczonej w jakiegokolwiek przestrzeni, zmierza bowiem do zredukowania swojego przedmiotu — czy to będzie obiekt czy czynność - do czegoś wymiernego na coś innego (w najlepszym razie otrzymamy różne wersje barwne tego samego motywu ikonograficznego).

Okazuje się także, że może ona zniszczyć samą siebie. W konsekwencji dojść może do implozji reprodukcji i jej rozbitcia przez sieć połączeń telewizyjnych, komputerowych i radiowych. Wtedy też nieoczekiwanie wkraczamy do przestrzeni, gdzie pejzaże są porozbijane i rozproszone, gdzie miejsca są od siebie odgradzone i oddzielone i gdzie czynności w żaden sposób nie łączą się ze sobą. W tej przestrzeni „zwykle ułożenie obok siebie zastępuje syntaksę” i „wszystko może łączyć się ze wszystkim”, jak portret Dustina Hoffmana z papugą. Entropia dotyczy nie tylko reprodukcji, lecz i świadomości - i nie tylko wizualnej - człowieka. Postępujące rozproszenie i oddalenie wzbudzić może ponownie poczucie oddalenia od czegoś ważnego i istotnego.

Możliwość entropii świadomości prawdopodobnie silnie oddziaływała na Pepłońskiego. Oko Opatrzności rozpadło się na potencjalnie nieskończenie wiele swoich powtórzeń i jako takie przestało grać rolę punktu odniesienia dla świadomości. Stało się swobodnym, entropicznym pejzażem, serią horyzontów powtórzoną w serii wodospadów, tak bardzo do siebie podobnych, że jakkolwiek ruch, wydawać by się mogło, przestaje mieć sens. Po przekroczeniu horyzontu okazuje się, że leży on jeszcze dalej i musi być ponownie przekroczony. Mapy nie na wiele w tej sytuacji mogą się przydać, oferują bowiem jedynie siatkę linii, znaków i napisów, na którą moż-



FOT. MAREK LALIKO



ANDRZEJ PEPŁOŃSKI. FLORIDA, FUJI, SAMOJA, 1991. SZABLON



ANDRZEJ PEPLOŃSKI, ABSOLWENT 1, 1991, SZABLON

wtórzenie jednego przedstawienia), lecz także kilka nie związanych ze sobą (Hoffman i papuga).

Motyw horyzontu i drogi po horyzont kulminuje w przedstawieniu zachodzącego słońca (faktycznie przedstawionych jest kilka słońc) i wykonanym czerwoną farbą pionowo na ścianie napisie „IDO”, będącym linearną abstrakcją obrazu. Linia, abstrakcja horyzontu, staje się też abstrakcją powierzchni lustra albo wody. W ten sposób Peplowski odnajduje wyjście z entropicznego pejzażu. Odbicie przedstawienia w jego abstrakcji (rysunki-collage chat i ich wypełnione jasnoniebieskim kolorem formy geometryczne, odbijające je

na nałożyć widziany horyzont. Nanosząc jednak horyzont-pejzaż na mapę dokonuje się pewnego przemieszczenia i zniekształcenia, którego autor jest świadomy - dokonuje się bowiem przemieszczenie już nie rzeczywistego horyzontu, ale jego przedstawienia na inne jego przedstawienie (rozbite przedstawienie pejzażu). Zachodzące na siebie przedstawienia horyzontów powtórzone zostają w zachodzących na siebie pasmach różnych stacji radiowych. Samo zniekształcenie natomiast oddane zostaje w zestawionych obok siebie siatkach podzielonego na mniejsze pola liniami równoległymi do jego boków kwadratu i kwadratu „rozciągniętego” po przekątnej. Wydaje się, że linie wprowadzają tutaj pewien chwilowy porządek i tworzą coś, co można określić jako powierzchnię „kasetonową”, która obejmować może nie tylko jeden temat (po-

względem linii), chociaż będące kolejną formą przedstawienia, pozwala mu na uspokojenie i wygaszenie niepokoju i rozproszenia świadomości. Przybliży się bowiem do przedstawień nieobecności, które same z kolei stają się przedstawieniami obecności czegoś, co odległe i nieosiągalne, czego przeczcucie ciągle się budzi i przejawia, a co z kolei redefiniuje pierwotne przedstawienia obecności jako przedstawienia nieobecności w nieustającej dialektycznej grze dokonującej się na drodze przemian (i do).

/\* Tekst ten ukazał się w „Obiegu” -1992

/\*\* Wystawa indywidualna „Linie” – Centrum Sztuki Spółczesnej Zamek Ujazdowski – Warszawa 24.01-01.03 1992



FOT. MAREK LALIKO, GALERIA GRAFIKI BIBLIOTEKI SZTUKI

## ...Katedra Sztuki i Kultury i Plastycznej

1 kwietnia 2006 r. w Hotelu Europejskim w Warszawie odbyła się uroczysta gala V edycji konkursu „Obraz Roku” im. Ewy Światalskiej. Międzynarodowe jury przyznało Grand Prix w wysokości 100.000 zł Rafałowi Wilkowi za obraz *Ciągnij prezes* (technika mieszana, płótno 20 x 80 cm).

**RAFAŁ WILK** urodził się w 1979 roku w Lubaniu. Ukończył Liceum Plastyczne w Jeleniej Górze (1998). W 2005 roku obronił dyplom z malarstwa w pracowni prof. Ryszarda Woźniaka na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego.

### RAFAŁ WILK – spojrzenie poza kadr

Tajniki klasycznego warsztatu malarskiego Rafał Wilk poznał w stopniu dobrym i bardzo dobrym. Jego malarskie doświadczenie koncentruje się na świadomej i w pełni celowej integracji rozpoznanych środków plastycznych. Umiejętnie posługuje się farbą a rysunkowe i czysto malarskie elementy wypowiedzi utrzymuje w dynamicznej równowadze. Komponuje inteligentnie i sprawnie. Dla swych prac wybiera materię oszczędną, bez faktury bo taka najlepiej wspiera jego wnikliwe chociaż chłodne spojrzenie z dystansu. Rafał Wilk obserwuje rzeczywistość z przymrużeniem oka. Do malarstwa inspirowa go fotografia oraz film, często realizowane osobiście. Obrazy wyglądają jak kadry z filmu, odwołują się do sąsiednich scen, których jednak nie widzimy. Ten sposób podejścia do obrazu ma u oglądającego wywołać doświadczenie ruchu. W granicy kadru ruch ten, powstrzymany malarską iluzją, pozostaje potencjalny jednak wyraźnie zapowiada zdarzenia rozgrywane się poza nim. W ten sposób Rafał Wilk wyprowadza nasze spojrzenie poza obraz rozumiany tradycyjnie i poszerza jego bogate w znaczenia terytorium.

W obrazie nagrodzonym w konkursie OBRAZ ROKU 2005 dyscyplina percepcji wykreowana przez Rafała Wilka jest modelowo prosta i trafna. Jesteśmy skłonieni do oglądania tej oszczędnej pracy po linii, która jest trójwymiarowym obiektem dołączonym do płótna. W powierzchni obrazu jest otwór ujawniający i burzący jednocześnie jego dwuwymiarową, umowną naturę. Iluzyjnie malowani „fachowcy” patrzący w dziurę w ziemi, wydają się poszukiwać odpowiedzi na nurtujące ich pytania poza sytuacją, w której tkwią.

My, oglądający-podglądający obraz, jesteśmy wobec tej sytuacji „na zewnątrz”, czujemy się komfortowo widząc bezradność bohaterów tej pracy. Czerpiemy przyjemność z poczucia posiadania większej władzy niż oni i cieszymy się wytworzonym tu dystansem... dopóki nie rozpoznamy w nich siebie.

*Ryszard Woźniak  
profesor UZ, Katedra Sztuki i Kultury Plastycznej*

## Wystawa malarstwa

**Magdy Gryski**

**oraz studentów**

**Pracowni Malarstwa Katedry Sztuki**

W Salonie Wystaw Artystycznych Żarskiego Domu Kultury w dniach 18.03-01.04.06 miała miejsce wystawa malarstwa Magdy Gryski oraz prowadzonych przez nią studentów: Karoliny Anuszkiewicz, Małgorzaty Gołuckiej, Doroty Jabłońskiej, Agnieszki Kowalskiej, Grzegorza Ogórka.

Przestrzeń sali głównej wypełniły wielkoformatowe błękity obrazów z cyklu „Baseny” M. Gryski. Prace te można było odczuć metafizycznie i fizycznie. Po pierwsze dlatego, że za ich pośrednictwem doświadczano idealnego styku rzeczywistości z abstrakcją. Każdy „Basen” składa się z sześciu części, które osobno działają jak abstrakcja geometryczna właśnie. Złożone stanowią specyficzną rzeczywistość pustego basenu. „Baseny” to opowieść o przestrzeni wyjętej z kontekstu. Odłączonej. Wartością tej przestrzeni stają się perspektywa i kolor, bo przecież nie jej przeznaczenie.

Po drugie dlatego, że na ogrom błękitu pustych basenów reaguje nasze ciało wrażeniem chłodu. Mottem wystawy są słowa Piotra Potworowskiego „Chodzi o to, ażeby dojść z malarstwem swoim do ściany, nic więcej. Do ściany świata. Samo to, co się maluje, nie ma prawie znaczenia, a oto tylko chodzi, żeby jak najdalej to malarstwo zanieść. Płótno musi być umieszczone jak najdalej, na samym horyzoncie, na krańcu pojmowania.” Na kraniec pojmowania właśnie musimy się udać, by pokusić się o ujęcie obrazów M. Gryski.

Drugą część wystawy stanowiły obrazy młodych twórców zmagających się z materią malarstwa. Studenci prowadzeni przez M. Grykę zaprezentowali obrazy przedstawiające martwe natury z pracowni i prace będące swoistym komentarzem rzeczywistości. Na uwagę zasługuje fakt, iż każdy z twórców mówi swoim językiem plastycznym. Znaczące również są próby uchwycenia rzeczywistości, jej interpretacji. I tak dobrze przebywać w kolorowym, poukładanym na pierwszy rzut oka świecie Grzegorza Ogórka (laureata „Salonu jesiennego” - plastycznego konkursu odbywającego się w Żarach) gdzie pośród wielu przedmiotów, jak się wydaje, w opozycji do nich odnajdujemy akt. Akt-przedmiot, czy afirmacja uwolnienia się od bycia jak przedmiot? częścią mar-



OTWARCIE WYSTAWY STUDENTÓW, PRACOWNI MALARSTWA KATEDRY SZTUKI UZ W SALONIE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH, ŻARACH



twojej natury? Karolina Anuszkiewicz dotyka problemu uprzedmiotawiających, sprowadzonych do płciowości relacji damsko-męskich. Agnieszka Kowalska pozwala nam na poczucie się jak dziecko otulone (osaczone?) ogromnymi Misiami. Dorota Jabłońska i Małgorzata Gołucka proponują spojrzenie na ciekawe ujęcie martwych natur.

Wystawa ta należy do bardzo interesujących konfrontacji mistrz - uczniowie. Daje możliwość wglądu w pracę i metody nauczania przyszłych artystów. Jest propozycją wyraźnie rysujących się postaw twórczych, kształtującego się widzenia świata. Poza tym wystawa ta jest przede wszystkim przeżyciem estetycznym tu szczególnie wyrazy uznania dla twórczości M. Gryski.

### Nowe Habilitacje dr hab. inż. Andrzej Janczak

W dniu 27 marca Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych zatwierdziła uchwałę Rady Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji z dnia 22 listopada 2005 r. o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk technicznych w zakresie elektrotechniki – modelowania procesów – dr inż. Andrzejowi Janczakowi.



Andrzej Janczak urodził się w 1951 roku w Kole. Jest absolwentem Wydziału Elektrycznego Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze, na którym uzyskał dyplom inżyniera elektryka w roku 1972. Cztery lata później ukończył studia magisterskie w dyscyplinie Elektronika na Wydziale Elektroniki Politechniki Gdańskiej. Stopień naukowy doktora nauk technicznych uzyskał w roku 1986 na Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki Politechniki Śląskiej. Aktualnie jest adiunktem na Wydziale Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz pełni funkcję kierownika Laboratorium Komputerowych Systemów Sterowania i Techniki Optymalizacji w Instytucie Sterowania i Systemów Informatycznych.

Dr hab. inż. Andrzej Janczak jest autorem lub współautorem 10 artykułów w czasopiśmie naukowych, 39 artykułów konferencyjnych, 2 monografii, 4 rozdziałów w książkach i 2 skryptów. Uczestniczył jako członek zespołu badawczego w wielu projektach badawczych zarówno krajowych jak i międzynarodowych, między innymi w dwóch grantach Unii Europejskiej – INCO-COPERNICUS (Integration of Quantitative and Qualitative Fault Diagnosis Methods within the Framework of Industrial Application) i DAMADICS (Development and Application of Methods for Actuator Diagnosis in Industrial Control Systems).

Rozprawa habilitacyjna dr. hab. inż. Andrzeja Janczaka pt. *Identification of Nonlinear Systems Using Neural Networks and Polynomial Models. A Block-Oriented Approach* została opublikowana w roku 2005 przez wydawnictwo Springer-Verlag w serii Lecture Notes in Control and Information Sciences. Problematyka badawcza poruszana w rozprawie dotyczy głównie identyfika-

cji systemów Wienera i Hammersteina, tj. dwóch podstawowych struktur blokowo-zorientowanych, złożonych z kaskadowo-połączonych liniowych systemów dynamicznych i nieliniowych elementów statycznych. Do modelowania charakterystyk elementów nieliniowych stosowane są modele neuronowe oraz modele wielomianowe, a liniowe systemy dynamiczne są reprezentowane za pomocą modeli transmitancyjnych. W przypadku modeli neuronowych zakłada się, że informacja wstępna o charakterystykach statycznych systemów jest niewielka i ma wyłącznie charakter jakościowy. Przedmiotem badań autora są gradientowe algorytmy uczenia modeli neuronowych systemów Wienera i Hammersteina i metody regresyjne w zastosowaniach do identyfikacji systemów Wienera. W tym ostatnim przypadku zakłada się znajomość charakterystyk wielomianowych z dokładnością do parametrów. Wyniki badań przedstawione w rozprawie obejmują analizę teoretyczną algorytmów uczenia wraz z licznymi przykładami numerycznymi. Ponadto, przedmiotem rozważań są praktyczne zastosowania modeli Wienera i Hammersteina do przybliżonego opisu rzeczywistych procesów i detekcji uszkodzeń, w tym także do modelowania cukrowniczego aparatu wyparnego i silnika prądu stałego.

wydział  
elektrotechniki,  
informatyki  
i telekomunikacji

Andrzej Obuchowicz

### Dni Otwartych Drzwi w Instytucie Sterowania i Systemów Informatycznych

Dziewiątego oraz dziesiątego kwietnia miały miejsce „Dni Otwartych Drzwi” na Uniwersytecie Zielonogórskim. Pierwszego dnia, w niedzielę odbyły się prezentacje w całości poświęcone wydziałowi oraz uczelni. Piękna pogoda spowodowała, iż w niedzielę, podczas wiosennych przedświątecznych spacerów, spora grupa osób postanowiła odwiedzić Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji.

Jednak poniedziałek był dniem skierowanym dla uczniów najstarszych klas liceów i techników, czyli uczniów którzy już niedługo będą wybierać uczelnię na której będą chcieli kontynuować naukę. Dlatego, w poniedziałek pracownicy ISSI pełnili dyżury w trzech laboratoriach, gdzie prezentowane były przedmioty jakie są prowadzone dla studentów informatyki. Wśród tych przedmiotów znalazły się: sieci komputerowe i bezprzewodowa transmisja danych, grafika komputerowa oraz komputerowe systemy sterowania i wizualizacji procesów.